Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 41 (2007)
ROK VII.
SOBOTA

W trosce o miasto i wieś

Obowiązkowe dostawy żywca i nowy system kontraktacji

Ustawa zatwierdzona przez Sejm zapewnia hodowcom dalsze poważne korzyści

WARSZAWA. — 15 lutego br. Sejm uchwalił ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, mającą na celu pobudzenie wzrostu produkcji hodowlanej oraz poprawę zaopatrzenia w mięso i tłuszcze ludności miejskiej.

Ustawa i przepisy wykonawcze wydane do niej, przewidują, że dostawami obowiązkowymi objęta jest tylko część żywca, która bywa corocznie zakupowana od gospodarstw chłopskich. Pozostałą poważną część swojej produkcji towarowej chłop może nadal kontraktować lub sprzedawać jako nadwyżki, które są dodatkowo premiowane.

Chłopom, którzy zawarli kontrakty przed wprowadzeniem obowiązkowych dostaw, z terminem dostawy do 30. VI. rb., przysługują wszystkie dotychczasowe przywileje związane z kontraktacją, a równocześnie **trzoda chlewna dostarczona przez nich w ramach kontraktu będzie im zaliczona na obowiązkowe dostawy.**

Równocześnie wprowadza się od 15-go lutego rb. nowe korzystniejsze warunki kontraktacji nadwyżek ponad obowiązkowe dostawy.



Dążąc do podniesienia produkcji rolnej, Rząd Polski Ludowej dostarcza rolnictwu miliony ton nawozów sztucznych. Na zdjęciu: małorolni chłopi z gromady Zawady, w pow. kaliskim, Stanisław Suwała i Stanisław Mrągowski pobierają nawozy sztuczne z magazynu GS „Samopomoc Chłopska" w Błaszkach.

Obowiązkiem dostaw objęte są wszystkie gospodarstwa od pół hektara użytków rolnych wzwyż.

Dostawy oblicza się wg. jednolitej powiatowej normy na ha użytków rolnych. Gospodarstwa posiadające co najmniej 30 proc. gruntów kl. V i VI mogą korzystać z ulg. Normy dostaw obliczone są w ten sposób, by mogły być wykonane przez wszystkie gospodarstwa. Wynoszą one od 20 do 40 kg żywej wagi trzody chlewnej z 1 hektara użytków rolnych — zależnie od strefy, do której dany powiat został zaliczony.

Gospodarstwa powyżej 2 ha mają dostawić co najmniej 70 proc. należnego od nich żywca w trzodzie chlewnej, pozostałe zaś 30 proc. mogą dostarczyć bądź w trzodzie chlewnej, bądź w innych rodzajach żywca wg. odpowiednich zamiennych. Gospodarstwa poniżej 2 ha mają prawo wypełnić swój obowiązek dostaw w dowolnym rodzaju zwierząt rzeźnych, jak również i w drobiu.

Na poczet dostaw obowiązkowych zwierząt rzeźnych na 1952 r. zalicza się trzodę chlewną, bydło rogate, cielęta i owce dostarczone do punktów skupu od dnia 1 lutego 1952 r.

Za zwierzęta rzeźne dostarczone w ramach obowiązkowych dostaw w ustalonym terminie zobowiązany otrzymuje obowiązującą dotychczas cenę skupu, a ponadto

PREMIĘ W WYSOKOŚCI 10 PROC. CENY SKUPU

oraz prawo do nabycia węgla w ilości 2 kilogramów za 1 kilogram dostarczonego żywca.

W celu stworzenia szczególnie korzystnych warunków dla dalszego wzrostu hodowli trzody chlewnej utrzymuje się w dalszym ciągu kontraktację trzody chlewnej na 1952 r. Kontrakty na odstawę trzody chlewnej mogą być zawierane przez indywidualne gospodarstwa rolne, objęte dostawami obowiązkowymi na ilości ponad dostawy obowiązkowe. Kontrakty takie mogą być zawierane na całe sztuki albo też na kilogramy wagi żywej trzody chlewnej, jako uzupełnienie do pełnej sztuki, jednakże nie niżej 30 kg.

Dostawca trzody chlewnej zakontraktowanej ponad obowiązkowe dostawy po dniu 15-go lutego 1952 r., tj. po wprowadzeniu dostaw obowiązkowych, otrzymuje wyższą aniżeli dotychczas premię w gotówce za terminową dostawę i zwiększoną pomoc hodowlaną.

Otrzymuje mianowicie:

a) obowiązującą cenę skupu,

b) premię w wysokości 30 proc. ceny skupu za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej,

c) prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej za każdy kg zakontraktowanego i dostarczonego ponad obowiązkowe dostawy żywca trzody chlewnej,

d) ponadto za sztuki bekonowe — premie za jakość i terminową dostawę wg. umowy.

Zawierający kontrakt ma prawo do nabycia połowy węgla i paszy treściwej — jako zaliczki.

Dostawcom tym przysługuje również prawo do ulgi w podatku gruntowym oraz do obniżenia zobowiązania w planowym skupie zboża w ramach obowiązujących przepisów.

Za sztuki trzody chlewnej zakontraktowane przed 15 lutego 1952 r. i dostarczone w terminie ustalonym umową do 30 czerwca 1952 r. dostawca korzysta z wszelkich uprawnień przewidzianych w umowie kontraktacyjnej, niezależnie od tego, czy zaliczone zostaną w całości lub w części do dostaw obowiązkowych, a więc otrzyma:

a) cenę wyższą o 5 proc. od obowiązującej ceny skupu,

b) premię zł 1,20 za każdy kilogram żywca trzody chlewnej,

c) prawo do nabycia 300 kg węgla i 100 kg paszy treściwej,

d) prawo do ulgi w podatku gruntowym i prawo do obniżenia zobowiązania w planowym skupie zboża w ramach obowiązujących przepisów.

Gospodarstwa rolne, które wykonają obowiązek dostaw zwierząt rzeźnych, a nie zawarły kontraktów, mogą sprzedawać swoje nadwyżki towarowe na punktach skupu zwierząt rzeźnych i otrzymują za nie:

a) obowiązującą cenę skupu,

b) premię w wysokości 20 proc. ceny skupu za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej,

c) prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej,

Terminy dostaw dla poszczególnych gospodarstw będą uchwalone przez prezydia gminnych rad narodowych na podstawie projektu przygotowanego przez aktyw gromadzki w porozumieniu z zainteresowanymi chłopami.

Dla gospodarstw, których dostawy obowiązkowe nie przekraczają 120 kg wagi żywej trzody chlewnej, ustala się w zasadzie jeden termin dostawy, dla gospodarstw, dla których ustalono dostawy obowiązkowe w ilości od 120 kg do 240 kg — wyznaczone mogą być w zasadzie dwa terminy, dla gospodarstw, których dostawy obowiązkowe przekraczają 240 kg — mogą być ustalone trzy i więcej terminów dostawy, z tym, że co najmniej połowa dostaw winna być wykonana w pierwszym półroczu. Przy ustalaniu terminów bierze się pod uwagę przede wszystkim terminy wynikające z umów kontraktacyjnych, a więc terminy ustalone w porozumieniu z samymi hodowcami.

Od obowiązku dostaw zwalniane są gospodarstwa rolne nie przekraczające 1 ha użytków rolnych, należące do osób powyżej 60 lat, o ile w gospodarstwie nie ma członków rodziny powyżej lat 14, do osób odbywających służbę wojskową, o ile w gospodarstwie nie ma członków rodziny zdolnych do pracy poza jedną kobietą i dziećmi poniżej lat 14 i do osób posiadających 5 lub więcej dzieci poniżej lat 14.

Akademia w Pekinie poświęcona 2 rocznicy podpisania układu radziecko-chińskiego

PEKIN. — Dnia 14 lutego odbyła się w Pekinie, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, uroczysta akademia, poświęcona drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chinami.

Obecni byli członkowie Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, członkowie KC Komunistycznej Partii Chin oraz przedstawiciele kierownictwa innych partii demokratycznych.

W czasie akademii przemawiał premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chin Ludowych — Czou En-lai.

W przemówieniu swym Czou En-lai omówił m. in.: rolę układu chińsko-radzieckiego w walce o zapewnienie pokoju światowego oraz wskazał na konieczność wzmocnienia więzi narodów Azji w celu przeciwstawienia się militaryzmowi Japonii.

Mówca podkreślił, iż inspiratorem wszystkich agresywnych poczynań Japonii są Stany Zjednoczone.

Podczas akademii przemawiał również ambasador radziecki w Chińskiej Republice Ludowej — Roszczyn.

8 marca — dzień manifestacji kobiet świata w walce o pokój

BERLIN. — W związku ze zbliżającym się dniem 8 marca — Międzynarodowym Świętem Kobiet i dniem walki w obronie pokoju i praw kobiet, sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Marie Claude Vaillant-Couturier skierowała apel do wszystkich kobiet świata.

Narody pragną pokoju — stwierdza m. in. apel. — Wykazały one, że są dostatecznie silne, aby zapobiec trzeciej wojnie światowej.

Kobiety wszystkich krajów! Dzień 8 marca powinien stać się potężną manifestacją w obronie pokoju, wolności i uratowania życia naszych dzieci.

Kobiety, matki! Spoczywa na Was ogromna odpowiedzialność. Jeśli jednak przeciwstawimy się wszystkie grożącemu niebezpieczeństwu — pokój zwycięży.

O 35 miln. metrów tkanin więcej wyprodukuje w br. przemysł bawełniany

Narodowy plan gospodarczy na rok 1952 przewiduje nie tylko poważny wzrost produkcji przemysłu ciężkiego, stanowiącego podstawę dla rozwoju całokształtu naszej gospodarki, ale również znaczny wzrost produkcji artykułów konsumcyjnych, służących do bezpośredniego zaspokajania potrzeb świata pracy.

M. in. poważne zadania dalszego zwiększenia produkcji stawia narodowy plan gospodarczy przed przemysłem bawełnianym.

W myśl założeń planu, przemysł bawełniany wyprodukować ma w roku bież. prawie o 35 milionów metrów tkanin więcej, niż w roku ubiegłym. Na rynek rzucone zostaną zwiększone ilości takich materiałów, jak płótno pościelowe, płótno bieliźniane, różnego rodzaju kretony i in., co pozwoli na pełniejsze zaopatrzenie w te artykuły ludności pracującej miast i wsi.

W sojuszu z robotnikami, przeciw spekulantom

Pracujący chłopi wypełnią swe obowiązki wobec Państwa

Odezwa PZPR i ZSL do chłopów mało- i średniorolnych

Obywatele chłopi!

Sejm Rzeczypospolitej uchwalił ustawę o kontraktacji i obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych. Jest to ważna ustawa, w której zainteresowani są zarówno chłopi jak robotnicy, zarówno mieszkańcy wsi jak i mieszkańcy miast.

Jaki jest cel i korzyści tej ustawy?

1 Ustawa ta wprowadza **jednakowy** dla wszystkich, a więc **sprawiedliwy** obowiązek świadczeń wsi na rzecz zaopatrzenia w mięso całej ludności pracującej.

Dotychczas było tak, że podstawowa masa chłopów pracujących wywiązywała się rzetelnie z dostarczenia państwu produktów swej hodowli — w poczuciu, że jest to obowiązek społeczny i patriotyczny, którego wymaga od nich kraj i naród.

Ale była inna część takich, którzy ze szkodą ogółu szli na rękę spekulantom, pomagali im w podbijaniu cen na produkty rolne, zakłócając zaopatrzenie miast, nie rozumiejąc, jak olbrzymie straty przynosi ta spekulacja naszej gospodarce narodowej, całemu krajowi, a więc i chłopom pracującym.

Każdy powinien zrozumieć, że:

nie można byłoby wykonać wielkiego dzieła uprzemysławiania naszego kraju, rozwijać w nim oświaty, nauki i kultury,

nie można byłoby podnosić na wyższy poziom techniki i dźwigać w górę całej gospodarki narodowej, co jest właśnie zadaniem Planu Sześcioletniego,

nie można byłoby wytwarzać traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i wszystkiego teg[illegible] go potrzebuje ludność prac[illegible] i miast,

— bez równocze[illegible] walki o okieł[illegible] kułaków i r[illegible] ków, któr[illegible] zahamow[illegible] nowej w Polsce Ludowej, którzy woleliby, aby nasz kraj pozostał bezbronnym, zacofanym i biednym, jakim był przed wojną.

Ustawa zwalnia od obowiązku dostaw tylko tych, którym rzeczywiście trudno rozwijać hodowlę ponad własne potrzeby, czyni ulgę tym, którzy ze względu na trudności w swym gospodarstwie ulg takich potrzebują. Na wszystkich pozostałych ustawa rozkłada obowiązek dostaw w sposób całkowicie wykonalny, słuszny i sprawiedliwy, zabezpieczając państwu dostateczne ilości zwierząt dla równomiernego zaopatrzenia całej ludności pracującej w mięso.

2 Ustawa zabezpiecza korzystne warunki hodowcom, czyni hodowlę zwierząt wysoce opłacalną i pobudza do rozwoju hodowli, do jej stałego wzrostu odpowiednio do potrzeb kraju.

Równorzędnie z dostawą obowiązkową, która dla większości gospodarstw mało- i średniorolnych wynosi mniej niż 1 tucznik rocznie, każdy hodowca ma możność udziału w kontraktacji trzody, uzyskując premię pieniężną 30 proc., znaczne ułatwienia w nabyciu węgla i śruty, a ponadto pewną ulgę w podatku i [illegible]stawie zbóż. Nawet przy obowiąz[illegible] dostawie przysługuje premia [illegible]a dostawę w terminie i [illegible]glowe. Niewątpliwie [illegible]zachętą [illegible] wzrostu

Z całego świata

UŁAN BATOR — Rada ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej podjęła uchwałę w sprawie uwiecznienia pamięci zmarłego niedawno Marszałka Czojbałsana.

W Ułan-Bator, Ałtan-Bułak, Bułgan i w mieście Czojbałsan wzniesione zostaną pomniki ku czci marszałka Czojbałsana.

* * *

BERLIN — W związku z dokonanym 31 stycznia br. przez policję Lehra terrorystycznym napadem na lokale partii komunistycznej i innych organizacji, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) skierowało skargę do trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe.

* * *

NOWY JORK — Delegacja ogólno-amerykańskiego kongresu obrońców pokoju z Paul Robesonem na czele, złożyła w konsulacie Brazylii w Nowym Jorku protest przeciwko wydanemu zakazowi zorganizowania tego kongresu w Rio de Janeiro.

Amerykańscy obrońcy pokoju żądają cofnięcia zakazu

* * *

SZTOKHOLM — Komunistyczna frakcja szwedzkiego Riksdagu (parlament Szwecji) wniosła propozycję, w której domaga się, aby Szwecja wystąpiła z tzw. „rady europejskiej".

* * *

MOSKWA — Związek pisarzy radzieckich zorganizował dyskusję nad nowymi książkami polskich pisarzy — Brandysa i Bartelskiego.

W styczniu br. zorganizowano wieczór poświęcony prozie polskiej i jej walce o pokój.

Odezwa PZPR i ZSL

do wszystkich chłopów mało i średniorolnych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Każdy chłop powinien poznać nowe warunki skupu i kontraktacji. Powinien znać je dobrze, ażeby nie dawać posłuchu kłamcom i wrogom Polski Ludowej. Powinien sam dobrze rozważyć — komu we wsi te nowe warunki przynoszą pomoc i korzyść, a komu psują spekulancki rachunek i brudne interesy.

Nowe warunki przynoszą korzyść **tym chłopom, którzy zrozumieli i wypełnili swój obowiązek kontraktując trzodę chlewną.**

Trzoda ta będzie im zaliczona na poczet dostaw obowiązkowych, co w niczym nie uszczupli ich praw zapisanych w kontrakcie — jak premię 1 zł 20 gr., jak 300 kg węgla za tucznika, jak pasza itd. Wszystkie zaś nadwyżki, które ci chłopi jeszcze zakontraktują, będą od nich przyjęte na nowych — jeszcze korzystniejszych warunkach.

Nowe warunki przynoszą korzyść tym chłopom, którzy zamierzają rozwinąć u siebie hodowlę i tucz trzody chlewnej. Kto rozwinie u siebie hodowlę, ten łatwo zda niską normę dostawy obowiązkowej, a za całą kontraktowaną nadwyżkę będzie otrzymywał: 30 procent premii gotówką ponad cenę skupu, prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kilo paszy treściwej za każdy kilogram żywca, prawo do otrzymania węgla i paszy już w chwili zawierania kontraktu.

Państwo ludowe otacza specjalną troską gospodarstwa najmniejsze. Chłopi do dwóch hektarów, mają prawo wykonywać swoje dostawy w całości innym rodzajem żywca lub drobiu, ale powinni starać się dostarczać i dodatkowo jeszcze kontraktować trzodę chlewną. Powinni, gdyż jest to w ich własnym interesie. Bo przecież tucz świń nie przeszkadza im ani w hodowli bydła, ani drobnego inwentarza; co więcej — trzymanie krowy ułatwia wyżywienie świń w gospodarstwie. Chłopi małorolni i średniorolni powinni dlatego masowo kontraktować trzodę dla zaopatrzenia miast, bo przecież są oni wielce zainteresowani w rozwoju przemysłu, który dla nich też pracuje i daje zatrudnienie ich rodzinom.

Sprawa jest jasna: kto chce gospodarzyć rzetelnie, aby przynosić pożytek państwu i własnej rodzinie, temu nowy system przynosi korzyść i pomoc.

A komu będzie nie w smak nowy system dostaw oraz kontraktacja?

Nie w smak będzie tym wszystkim, którzy dawniej żerowali na ciągłych zmianach cen, okradając i robotnika, i chłopa. Nie w smak będzie wszelakim spekulantom i ich pobratymcom spośród kułaków. Nie w smak będzie tym, którzy pchają chłopa do zarżnięcia maciory, a potem każą mu przepłacać na prosiętach, którzy go namawiają do zmniejszenia hodowli, bo spodziewają się tym sposobem powiększyć swoje zyski paskarskie. Nowy system nie będzie się podobał tym kułakom i kułackim kumotrom, którzy wykręcając się od obowiązku, rzucali cień na całą gromadę, podczas gdy większość chłopów starała się wykonać plan sprzedaży dla państwa.

Tym złym obywatelom oraz złym gospodarzom nowa ustawa przypomni, że państwo ludowe nie pozwala nikomu wykpiwać się z obowiązku. Że jeśli potrafimy dopomóc obywatelom świadomym, a potrzebującym pomocy, to potrafimy też przykładnie karać szachrajów i kombinatorów.

Bracia chłopi, gospodarze mało- i średniorolni, chłopi zrzeszeni w spółdzielniach produkcyjnych. Wzywamy was do rozwoju hodowli, do walki o ład w produkcji i handlu żywcem, do walki o należyte zaopatrzenie klasy robotniczej.

Państwo ludowe jest gwarantem, że wraz z rozwojem hodowli nie grozi chłopu gwałtowny spadek ceny trzody, ani też dziki wzrost cen prosiąt. Jeśli będzie się trzymał handlu z państwem, nie grożą mu zdradzieckie ciosy, jakie mu już tyle razy zadawał i jeszcze chciałby zadać spekulant.

Dawniej, gdy Polską rządzili kapitaliści, a gminą trzęśli obszarnik do spółki z kułakiem, chodziło im o to, aby oszukać i wykorzystać l[illegible] pracy w mieście i na wsi.

Dzisiaj Polska należy d[illegible] cującego. **Dziś polscy [illegible] chłopi chcą układać [illegible] sobą na [illegible] ciwości [illegible] jak prz[illegible]**

Dwa miliony waszych synów i córek, waszych braci i sióstr znalazło już w Polsce Ludowej pracę w przemyśle, budownictwie i administracji. Wasi synowie i bracia wraz z całą bohaterską polską klasą robotniczą odbudowują serce ojczyzny ludowej — Warszawę, budują Nową Hutę i setki innych ogromnych fabryk.

Wznoszą szkoły, w których kształcą się dzieci chłopskie z każdej gromady. Budują Polskę silną i światłą, zdolną bronić swojej niepodległości i zdolną bronić pokoju — w oparciu o liczną już rodzinę wolnych narodów, której przewodzi potężny Związek Radziecki.

Pomyślcie: owoce naszej pracy chcieliby zniszczyć podżegacze wojenni — bankierzy amerykańscy i hitlerowscy generałowie z Niemiec zachodnich. Przypomnijcie sobie czasy rządów obszarniczo - kapitalistycznych, kiedy miliony chłopów szło na tułaczkę za chlebem, kiedy nędza dziesiątkowała polską wieś, kiedy kryzysy rujnowały setki tysięcy gospodarstw, kiedy pasibrzuchy poniewierały godnością chłopa i nie było pracy dla ludzi w fabrykach.

Pomyślcie: ile pomyślnych zmian przyniosła nam władza ludowa, jak wielkim dziełem jest nasz Plan Sześcioletni.

Masy chłopskie nie pozwolą, ażeby garstka kułaków i spekulantów kalała honor milionów chłopów pracujących. Na wezwanie rządu Rzeczypospolitej Ludowej, na ustawę o dostawach obowiązkowych odpowiedzą jak na prawdziwych Polaków i demokratów przystało.

ODPOWIEDZĄ POWIĘKSZENIEM HODOWLI I TUCZY W SWOICH GOSPODARSTWACH.

ODPOWIEDZĄ MASOWYM KONTRAKTOWANIEM NADWYŻEK.

ODPOWIEDZĄ RZETELNYM USTALENIEM PLANU DOSTAW I CZUWANIEM, ABY ŻADEN KUŁAK CZY KOMBINATOR NIE UCHYLIŁ SIĘ OD OBOWIĄZKU.

ODPOWIEDZĄ TĘPIENIEM WROGIEJ PLOTKI I ODDAWANIEM OSZCZERCÓW W RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Przykład dadzą chłopi — członkowie PZPR i ZSL. Aktywiści nasi powinni pierwsi poznać dokładnie nowy system dostaw i kontraktacji, wyjaśnić go wszystkim sąsiadom, ułożyć i zaproponować całoroczny plan dostaw żywca i zachęcić do kontraktowania nadwyżek. Wy, towarzysze PZPR-owcy, wy, koledzy z ZSL-u będziecie w pierwszych szeregach dobrych gospodarzy, świadomych obywateli, nieubłaganych wrogów machinacji i propagandy kułacko - spekulanckiej.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski, fundament Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niech żyje braterstwo i pomoc wzajemna robotników i chłopów.

Niech żyje Plan Sześcioletni — wspólne dzieło polskich robotników i chłopów.

KOMITET CENTRALNY PZPR
NACZELNY
KOMITET WYKONAWCZY ZSL

Wywiad z min. Dąb-Kociołem

■ jakie korzyści zapewnia nowa ustawa
■ jakie obowiązki nakłada na hodowców

WARSZAWA — Minister Rolnictwa Dąb-Kocioł udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych. W wywiadzie swym min. Dąb-Kocioł oświadczył m. in.:

JAKIE SĄ GŁÓWNE CELE I ZADANIA NOWEGO SYSTEMU KONTRAKTACJI

Nowy system skupu żywca oparty na dostawach obowiązkowych i wydatnie zwiększający korzyści z kontraktacji ma na celu **zapewnienie niezbędnego i systematycznego zaopatrywania ludności pracującej miast i wsi w mięso i tłuszcze i dalsze systematyczne zwiększenie hodowli — tej najbardziej opłacalnej i dochodowej dziedziny gospodarki chłopskiej.**

System ustalania obowiązków dostaw w zależności od liczby hektarów użytków rolnych jest dużym bodźcem do zwiększenia hodowli przez rolników.

Weźmy dla przykładu dwóch 5-hektarowych gospodarzy żyjących ze sobą w sąsiedztwie. Mają oni jednakowe działki i jednakowy wymiar dostaw obowiązkowych żywca. **Rzecz jasna, że ten, który lepiej gospodaruje, wygospodaruje więcej paszy, wyhoduje więcej sztuk trzody chlewnej na swojej działce i po sprzedaniu ilości obowiązkowej takiej samej jak jego sąsiad będzie mógł większą nadwyżkę zakontraktować na korzystnych dla siebie warunkach.**

W ten sposób każdy rolnik jest zainteresowany w tym, aby jak najbardziej rozwijać hodowlę w swoim gospodarstwie i tym samym podnosić swoje dochody.

Nowy rozszerzony system zakupu zwierząt rzeźnych jest jednakowy dla wszystkich, a więc sprawiedliwy. Znosi bowiem nierównomierność w wykonywaniu obowiązków wobec państwa, jaka w dziedzinie dostaw żywca faktycznie jeszcze istniała.

Świadomi chłopi w zrozumieniu, że jest to ich obowiązek społeczny i patriotyczny zakontraktowali trzodę chlewną i odstawiali sztuki w terminie, gdy tymczasem kułacy-spekulanci i ulegająca ich złym wpływom część rolników — szkodząc krajowi, a więc i chłopom pracującym, uchyla się dotąd od kontraktacji trzody chlewnej, uprawia spekulację mięsem i utrudnia w ten sposób państwu skup koniecznych dla miast ilości mięsa i tłuszczu.

Nowy system zmusi do obowiązkowych dostaw żywca bogaczy-spekulantów i tych wszystkich, którzy w trudnym dla gospodarki narodowej okresie myśleli tylko o nabiciu własnej kieszeni, działając na szkodę gromady, na szkodę państwa.

OD CZEGO ZALEŻY WYSOKOŚĆ DOSTAW OBOWIĄZKOWYCH

Podstawą do ustalania wysokości dostaw jest ilość hektarów użytków rolnych, tj. gruntów ornych, łąk, pastwisk, ogrodów i sadów, posiadanych przez dane gospodarstwo oraz państwowa norma dostaw żywca na jeden hektar użytków rolnych, ustalona dla każdego powiatu.

Normy dostaw z hektara ustalone są w zależności od stanu hodowli i warunków gospodarczych powiatu.

Normy te nie są wysokie, wynoszą bowiem od 20 kg do 40 kg od ha rocznie. Dzięki temu wykonać dostawy mogą nie tylko gospodarstwa, które prowadzą intensywną hodowlę, ale i te, które mają słabiej rozwiniętą hodowlę.

NA JAKICH WARUNKACH ODBYWAJĄ SIĘ DOSTAWY OBOWIĄZKOWE

Za sztuki trzody chlewnej dostarczone w obowiązkowych dostawach rolnik otrzymuje dotychczasową cenę skupu, a ponadto za terminową dostawę premię w wysokości 10 proc. oraz prawo nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywca.

Rolnik sprzedający państwu swoje nadwyżki żywca trzody chlewnej ponad wysokość obowiązkowej dostawy otrzymuje lepsze warunki, a mianowicie premię w wysokości 20 proc. ceny skupu, a ponadto prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywca.

NA JAKICH WARUNKACH ROZWIJAĆ SIĘ BĘDZIE OBECNIE KONTRAKTACJA TRZODY CHLEWNEJ

Nowy skup żywca wprowadza szczególnie korzystne warunki kontraktacji nadwyżek trzody chlewnej ponad obowiązkowe dostawy i zapewnia chłopom-hodowcom specjalne przywileje.

Za trzodę chlewną zakontraktowaną po dniu 15 lutego 1952 roku ponad dostawy obowiązkowe rolnik otrzymuje oprócz obowiązującej ceny skupu premię w wysokości 30 proc. oraz za każdy kilogram dostarczonego żywca prawo do nabycia 4 kg węgla, 80 dkg paszy treściwej, *ulgę w podatku gruntowym w myśl* ustawy podatkowej i ulgę w planowym skupie zboża w myśl ustawy. Ponadto za dostarczone sztuki bekonowe dochodzi premia za terminową dostawę.

Rolnik zawierający kontrakt na nadwyżki trzody chlewnej ma prawo nabycia połowy węgla i paszy treściwej tytułem zaliczki.

Tak więc nowy system wpłynie niewątpliwie nie tylko na dalszy wzrost kontraktacji trzody chlewnej, ale i na jej upowszechnienie.

Nowy system, dając bardzo korzystne warunki kontraktowania nadwyżek żywca ponad obowiązkowe dostawy, stanowi wielką zachętę dla pracowitych i sumiennych chłopów - patriotów do pomnażania hodowli, do podniesienia produkcji rolnej.

Mieszkania dla robotników rolnych



Brygadzista polowy Walenty Nowak, z Państwowego Gospodarstwa Rolnego Tworzanice, w woj. poznańskim, otrzymał nowe mieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni w nowowybudowanym dwurodzinnym domku. Walenty Nowak prowadzi brygadę polową, która wyrabia średnio 112 proc. normy. Na zdjęciu: Rodzina Nowaków przy stole.

101 posiedzenie Sejmu R. P. zakończone

Uchwalono ważne ustawy

● o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych
● o utworzeniu trzech nowych ministerstw

WARSZAWA. — Po wznowieniu 101 posiedzenia Sejmu zmieniono porządek dzienny, wprowadzając dwa nowe punkty:

sprawozdanie komisji rolnictwa i reform rolnych o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych;

sprawę zmiany składu osobowego stałej sejmowej komisji planu gospodarczego i budżetu.

Przed omawianiem sprawozdania komisji rolnictwa, głos zabrał min. Dąb - Kocioł. Poseł Ozga - Michalski (ZSL) składając sprawozda[illegible] podkreślił, iż ustawa o obowiąz[illegible] dostawach zwierząt rzeź[illegible] doniosłe znaczenie dla roz[illegible] i jest dalszym kro[illegible] zaopatrzenia mia[illegible] W imieniu [illegible]lski wniósł [illegible]stawy.

Po dyskusji Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę.

W następnym punkcie porządku dziennego pos. Marzec (PZPR) referował sprawę zmiany organizacji władz naczelnych przemysłu ciężkiego. W związku z nowymi, zwiększonymi zadaniami przemysłu ciężkiego w r. 1952, niezbędnym warunkiem dla właściwego funkcjonowania tej tak ważnej dla państwa gałęzi przemysłu, konieczne jest utworzenie ministerstw: hutnictwa, energetyki i przemysłu maszynowego.

Pos. Marzec przedstawił Sejmowi korzyści, jakie uzyska nasz przemysł dzięki nowej strukturze organizacyjnej przemysłu ciężkiego i wniósł o uchwalenie ustawy.

Sejm uchwalił ustawę jednomyślnie.

Sprawozdawca rządowego projektu ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego, pos. Kurkiewicz (ZSL) podkreślił, iż analfabetyzm jako zjawisko masowe został w naszym kraju zlikwidowany. W związku z tym możliwe jest zlikwidowanie urzędu pełnomocnika do walki z analfabetyzmem i komisji społecznej oraz przekazanie spraw, związanych z nauczaniem początkowym Ministerstwu Oświaty i prezydiom rad narodowych.

Ustawa została uchwalona jednomyślnie.

Pos. Kwiatkowski (PZPR) referował rządowy projekt ustawy o przedłużeniu dekretu dotyczącego obowiązku współpracy czynnych zawodowo fachowców ze szkolnictwem zawodowym.

Sejm, doceniając korzyści, jakie przyniosła ta współpraca, przedłużył moc obowiązującą dekretu do 31 lipca 1955 r.

Niemcy solidaryzują się z nową inicjatywą rządu NRD

BERLIN. — Nowa inicjatywa rządu NRD, który zwrócił się do czterech wielkich mocarstw z apelem o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, została gorąco powitana przez ludność całych Niemiec.

Do rządu NRD nadchodzą z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pisma i telegramy, wyrażające rządowi podziękowanie za jego nieustępliwą walkę o zjednoczenie Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego, który stworzyłby zaporę przeciwko wzrastającemu militaryzmowi niemieckiemu.

BERLIN — Rzecznik urzędu informacji przy rządzie bonnskim stwierdził, że rząd bonnski „przestudiował szczegółowo" pismo Niemieckiej Republiki Demokratycznej do czterech mocarstw. Oświadczył on, że zajęcie oficjalnego stanowiska rządu bonnskiego wobec inicjatywy NRD nastąpi po powrocie Adenauera z Londynu.

Zgon

Bronisławy Marchlewskiej

WARSZAWA. — W dniu 14 bm. zmarła w Moskwie Bronisława Marchlewska, jedna z najstarszych działaczek polskiego ruchu rewolucyjnego, najbliższy towarzysz życia i walki Juliana Marchlewskiego.

— Projekt naszej Konstytucji

ma na celu dobro obywateli

Dyskusja w DRN Łódź-Północ

Dnia 14 bm. odbyła się w świetlicy zakładów im. J. Marchlewskiego nadzwyczajna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Północ. Tematem obrad był projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Po referacie sekretarza prezydium DRN — Łódź — Północ, wywiązała się ożywiona dyskuja, w której głos zabierało wielu radnych.

Eugeniusz KURKOWSKI — prawnik, nawiązując do artykułu 70 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatrzymał się na sprawie „wolności sumienia" w Polsce sanacyjnej:

— Prawa mówiące o tolerancji religijnej istniały tylko na papierze, natomiast w praktyce nie stosowano ich wcale. — Państwo narzucało obywatelom religię katolicką. — Prawo małżeńskie podporządkowane było całkowicie władzom kościelnym. W sądach istniał obowiązek składania przysięgi na krucyfiks, w wypadku odmowy sąd mógł nawet kilkakrotnie ukarać w ciągu jednej rozprawy osobę odmawiającą takiej przysięgi. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia obywatelom prawdziwą i nienaruszalną wolność sumienia...

Radną ŁABIECKA — nauczycielka, opowiadała o swym dzieciństwie, porównując je z dzieciństwem swych uczniów. Musiała chodzić do szkoły oddalonej o 7 kilometrów. Wprawdzie dzieci dyrektorów kopalni, w której pracował jej ojciec, uczęszczały również do tej samej szkoły, lecz odwożono je samochodem. Po uzyskaniu w ciężkich warunkach dyplomu nauczycielki pracowała w szkołach prywatnych otrzymując nędzną zapłatę. Obecnie władza ludowa zapewnia młodzieży naukę, buduje wspaniałe szkoły, takie jak np. na Stokach czy przy ul. Wólczańskiej.

Radna BOROWCZYK mówiła o nierówności praw mężczyzny i kobiety w Polsce sanacyjnej.

— Pracowałam w tych czasach z Władą Bytomską. Zarabiałyśmy po 7 zł. tygodniowo. Nie miałyśmy żadnych możności awansu, bo byłyśmy kobietami. Obecnie wszystkie zawody i stanowiska dostępne są dla kobiet. Dawne robotnice — Kalinowska, Katkowska, Kołodziej, Zajączkowska — są obecnie dyrektorami. Kiedyś nie mogłyby o tym nawet marzyć.

W dyskusji zabierało głos wielu radnych, którzy porównując projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z konstytucjami Polski przedwrześniowej wskazywali na doniosłość projektu naszej Konstytucji, wykazywali, że każdy z jej punktów ma na celu dobro obywateli, dobro człowieka pracy. (u)

Wielka ofensywa kulturalna trwa

Powstają szkoły, przedszkola

Łódź szybko usuwa zaniedbania władz sanacyjnych

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki. Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie: powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe oraz likwidacja analfabetyzmu".
— Z art. 61 projektu Konstytucji.

JAKŻE częste to były jeszcze parę lat temu fakty, gdy ten lub ów robotnik czy chłop przyznawali otwarcie, że nie umieją czytać i pisać. Równocześnie słyszało się tłumaczenia: „Gdzie ja tam mogłem się uczyć, kiedy od małego trzeba było pracować na chleb". Albo: „Pieniędzy na naukę nie było, a i nikt o to nie dbał — to człowiek się nie uczył...".

Taką oto spuściznę — analfabetyzm i ciemnotę — pozostawił nam kapitalizm w dziedzinie kulturalnej. Od likwidacji tych właśnie pozostałości trzeba było rozpocząć budowę nowego, ludowego państwa.

Niełatwy był ten pierwszy okres. Przypomnijmy sobie choćby brak dostatecznej ilości budynków szkolnych, które mogłyby pomieścić liczne rzesze młodzieży i dorosłych, garnących się do nauki. Lekcje odbywały się często w warunkach ciężkich, w małych, ciasnych salkach, bez podstawowych pomocy naukowych. Bo i urządzeń szkolnych i podręczników także było zbyt mało.

Wszystkie te trudności, bardziej może nawet od innych miast, przeżywała Łódź. Zaniedbania bowiem były tu większe, a zatem i większe potrzeby. Trzeba było zacząć od likwidacji analfabetyzmu, a równocześnie musiały się znaleźć miejsca dla młodzieży z prowincji, która ściągnęła licznie do Łodzi jako ośrodka przemysłowego i która chciała się także uczyć.

Od tej pory minęło zaledwie kilka lat. A już w roku ubiegłym zakończona została całkowicie walka z analfabetyzmem jako zjawiskiem masowym. Ponad 9 tysięcy mieszkańców Łodzi nauczyło się czytać i pisać, wielu z nich uczy się dalej.

Przeprowadzona w końcu ubiegłego roku kontrola Min. Oświaty wykazała, że zasada powszechności nauczania realizowana jest w stu procentach. Do szkół napływa wciąż więcej osób. W najbliższym roku szkolnym rozpocznie naukę pierwsze powojenne nasze pokolenie. Z ogólnych obliczeń wynika, że w przeciągu dwóch lat ilość uczącej się młodzieży wzrośnie w Łodzi o 8 tys. dzieci.

Mamy dziś w Łodzi 104 szkoły podstawowe zwykłe i 25 szkół podstawowych dla pracujących. Jest też 10 szkół specjalnych ogólnokształcących. Wszystkie budynki szkolne zaopatrzone są w pomoce naukowe. Książek i podręczników jest pod dostatkiem. Uczący się korzystają z troskliwej opieki, z bezpłatnych burs, z przyznawanych rokrocznie stypendiów.

Buduje się wciąż nowe szkoły. W roku bieżącym oddane będą do użytku 3 nowoczesne, duże obiekty szkolne: w Osiedlu im. M. Mireckiego, przy ul. Wólczańskiej nr 190-204 i przy ul. Królewskiej nr 13-15, gdzie dobudowuje się nowe skrzydło. Łącznie przybędzie więc miejsc dla 3 tys. młodzieży. Dalsza rozbudowa szkół przewidziana jest na rok 1953.

Równocześnie powstaje coraz liczniejsza sieć przedszkoli. Mamy ich w tej chwili 114. Prawie 10 tys. dzieci korzysta w nich z troskliwej opieki wychowawców. A w roku bieżącym wykończone będą nowe budynki przedszkolne: przy ul. Niciarnianej, przy ul. Ziołowej i przy ul. Grażyny. Rozpoczyna się również pracę przy wznoszeniu przedszkoli dla ul. Nowozarzewskiej, ul. Ruchliwej i Al. Róż. Przedszkola te dostarczą miastu 900 miejsc dla małych obywateli.

Naturalnie w chwili obecnej nie brak i trudności. Ale koncentrują się one głównie wokół zagadnień wychowawczych. Młodzież bowiem musi dorastać do zadań, które przyniesie jej życie. A zadania te rosną, bo życie rozwija się szybko, kraj rozbudowuje się i potrzebuje wielu zdolnych, silnych ludzi. (z).

Rejestracja rocznika 1934



W całym kraju odbywa się obecnie pierwsza rejestracja wojskowa mężczyzn urodzonych w 1934 roku. Młodzież, objęta rejestracją, oczekująca w świetlicach komisji rejestracyjnych może korzystać z gier, radia, czasopism, ping-ponga. Na zdjęciu: absolwent Szkoły Górniczej w Sobięcinie — Drochowski i Władysław Duda otrzymują od kierownika Wydziału Wojskowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wałbrzychu pierwszy dokument wojskowy.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

DZIĘKUJĘ, KONDUKTORZE

Kochana Redakcjo!

W dniu 6 lutego br. wracając z pracy, zgubiłem w tramwaju linii „22" dokumenty i pieniądze. Stratę zauważyłem dopiero w domu. Kiedy już późnym wieczorem zastanawiałem się, czy nie dać ogłoszenia w gazecie o zagubieniu dokumentów, przyszedł konduktor MPK ob. Romuald Kazimierski odnosząc mi zgubę.

Eugeniusz Bąk
ul. Rzgowska 30-8

Seans filmowy dla przodowników pracy

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 13.30, odbędzie się w kinie „Bałtyk" specjalny seans filmowy dla przodowników pracy.

Sala udekorowana zostanie portretami zasłużonych w pracy robotników — sami zaś przodownicy i racjonalizatorzy zasiądą w honorowych lożach. W przerwach nadany będzie dla nich „koncert życzeń" z płyt.

Sam seans poprzedzi odczytanie wyników pracy przodujących pracowników, przezrocza zaś zilustrują wysokość wykonanych norm.

Piękna ta impreza zorganizowana została przez radę zakładową ZPB im. 1 Maja oraz pracowników kina „Bałtyk".

Bar samoobsługowy i gotowe sałatki obok Dworca Fabrycznego

Jeszcze w bieżącym miesiącu ŁZG uruchomią przy ul. Armii Ludowej nr 40 sklep garmażeryjny pod nazwą „Kotwica". Będą tu sprzedawane wszelkiego rodzaju gotowe wyroby gastronomiczne, jak sałatki, pasztety, ryby itp., które gospodynie łódzkie tak chętnię kupują.

Przy sklepie powstaje również mały bar samoobsługowy, gdzie wydawane będą zarówno zimne jak i gorące dania barowe. (z)

Kawał(ty) z Expressu

W pewnym nadleśnictwie sprowadzono piły elektryczne, aby ułatwić robotnikom ścinanie drzew i przyspieszyć tok produkcji. Po pewnym czasie odbywa się inspekcja. Inspektor nie może ukryć swego zdumienia.

— Jak wam się udało tak doskonale zakonserwować mechanizm pił? — pyta kierownika robót.

— Bardzo prosto. Nasi robotnicy ścinają drzewa ręcznymi piłami!

EXPRESS ILUSTROWANY

*** Okręg Łódzki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego urządza w niedzielę, 17 bm. wycieczkę do Muzeum Przyrodniczego w Łodzi.**

W czasie wycieczki uczestników zapozna ze zbiorami specjalny przewodnik. Muzeum przyrodnicze posiada ciekawe zbiory ptactwa, owadów, zwierząt, motyli oraz skał.

Udział w wycieczce jest bezpłatny. Zbiórka uczestników w niedzielę o godzinie 10.45, przed muzeum w Parku Sienkiewicza.

*** Po pracy każdy chce się w jakiś sposób rozerwać. Jedni idą do kina, inni do teatru, jeszcze inni mają ochotę potańczyć. Właśnie dla tych łodzian restauracja „Nowomiejska" przy ul. Piotrkowskiej 24 organizuje co niedziela wieczorki taneczne.**

*** Łódzki „Orbis" organizuje w nadchodzącą niedzielę specjalny pociąg turystyczny do Wrocławia na mecz bokserski Polska — Czechosłowacja. Uczestnicy tej wycieczki nie tylko obejrzą zawody, ale także zwiedzą miasto.**

Wyjazd z Łodzi nastąpi w nocy 16 lutego.

Odczyty w KMP i K o projekcie Konstytucji

W sobotę, tj. 16 lutego br. o godzinie 19.30 odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Piotrkowska 86) publiczna dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Słowo wstępne wygłosi prof. dr Józef Litwin.

* * *

Przeczytałeś projekt Konstytucji i masz pewne wątpliwości. Nie wiesz do kogo się udać, żeby je wyjaśnił.

Pamiętaj więc: w lokalu Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Piotrkowskiej 86 zastaniesz każdego dnia (nawet w niedzielę i święta) prawnika, który w godzinach od 17 do 18 wszystko ci wytłumaczy.

Dużo ci da również odczyt sędziego dra H. Kubasiewicza o projekcie Konstytucji. Odczyt ten odbędzie się 18 bm. o godz. 20.15 w świetlicy Sądu Wojewódzkiego (Pl. Dąbrowskiego 5).

Okradali mienie społeczne

Szajka włamywaczy do sklepów

skazana na długoletnie kary więzienia

— Metodę mieli stałą. Wyczekiwali momentu, kiedy ulica była pusta, żelaznym łomem wyrywali kłódkę, otwierali żaluzję czy kratę, następnie na szybę naklejali szmatę przesyconą klejem, co pozwalało bez hałasu ją wybić, i już byli w sklepie — opowiada nam prokurator M. Woźniak. — W ten sposób „obsłużyli" 10 sklepów handlu uspołecznionego i sześć prywatnych. Brali wszystko, co się dało: konfekcję męską i damską, bieliznę, obuwie... Skradzione rzeczy sprzedawali paserowi Tadeuszowi Jezierskiemu. Ogółem skradli w samych tylko sklepach uspołecznionych towarów na sumę 130 tys. złotych.

Przestępcom powinęła się jednak noga. Schwytano ich, gdy w nocy obładowani towarami wychodzili ze sklepu MHD przy ul. Lutomierskiej nr 26. I dobrana paczka: Stanisław **Kaczmarek** (bez stałego miejsca zamieszkania), Jan **Michalski** — jak wyżej, Jerzy **Semoński** — też stroniący od pracy, Henryk **Iwaszkiewicz**, zam. w Łodzi przy ul. Obrońców Stalingradu 20 i Tadeusz **Jagielski**, paser, zam. przy ul. Gościnnej 15 m. 5, zasiadła obecnie na ławie oskarżonych, w Sądzie Wojewódzkim dla m. Łodzi.

W toku przewodu sądowego wyszło na jaw jeszcze jedno przestępstwo Jana Michalskiego. Okazało się, że przez cały czas występował on pod nazwiskiem Tadeusza Szadkowskiego, któremu skradł dokumenty.

Gdy cały naród: robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca budują lepsze jutro, pracują nad realizacją zadań Planu 6-letniego, kilka aspołecznych jednostek okradało systematycznie własność państwową. Kara wymierzona tym złodziejom będzie ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy godzą w mienie społeczne.

Stanisława Kaczmarka skazano na 12 lat więzienia, Jana Michalskiego na 9 lat, Jerzego Semońskiego na 6 lat, Henryka Iwaszkiewicza na 2 lata i pasera Tadeusza Jagielskiego na 7 lat więzienia.

Szajkę tę czeka jeszcze jeden proces. Odpowiedzą oni za dokonywane kradzieże kieszonkowe i okradanie sklepów prywatnych. (u)



WICEK: — Powitać sąsiada!... Cóż to, unikacie nas? Mieszkamy w tak bliskim sąsiedztwie, przez ulicę, a nigdy nie wpadniecie choć na chwilę...
SĄSIAD: — Jakoś czasu nie było... Mam domowe kłopoty...



WACEK: — Widziałeś, jaką miał brudną koszulę? I twarz?... Co to się z nim stało? Popatrz, rękę mi też umorusał przy powitaniu...
WICEK: — A może przedtem ją gdzieś zabrudziłeś?



WICEK: — Pani Gęsiorkowska jakoś źle wygląda. I to od niedawna. Choruje pani?
GĘSIORKOWSKA: — Nie... Mam takie domowe kłopoty...
WACEK: — Ona też...



WACEK: — Wszyscy lokatorzy z tego domu naprzeciwko są jakoś dziwnie brudni, jakby uwędzeni.
WICEK: — Musimy to wyjaśnić...

(Dalszy ciąg jutro)

Wykonanie planu — to nie wszystko

Bardziej doceniać człowieka!

W zakładach im. T. Ajzena marnuje się wiele cennej inicjatywy robotniczej

NIE jest to duża fabryka i produkcja jej nie decyduje o naszej rozbudowie gospodarczej. W porównaniu do innych, wielkich zakładów przemysłowych kraju, Zakłady Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena w Łodzi stanowią niewielki odcinek naszego życia gospodarczego, a tym samym jakby się na pozór wydawało, niezbyt ciekawy obiekt do szczegółowszego zainteresowania tym wszystkim, co w murach tej fabryki rozwija się i pulsuje.

Tak jednak nie jest. Dla narodu, który w ostrej walce klasowej buduje swą przyszłość, nie może być spraw wielkich i małych. O wartości danej fabryki decydują przecież nie dane liczbowe, ale po prostu człowiek.

Człowiek stanowi o wydajności produkcji, o jej jakości i rentowności zakładu. Czy można by wykonywać, a nawet — jak to u nas ma miejsce — przekraczać poważne i trudne zadania produkcyjne bez pełnej mobilizacji załogi, bez jej świadomego udziału?

Czy można by usprawniać pracę, zwiększać jej wydajność poprzez zastosowanie nowych, postępowych form, wydobywać wciąż nowe rezerwy, gdyby nie kolektywna i świadoma współpraca całego aktywu fabrycznego z załogą?

Byłoby to oczywiście niemożliwe. Dojrzałość polityczna i świadomość załogi są w naszych warunkach niezbędnymi elementami wzrostu i stałego rozwoju zakładu.

Pisząc o zakładach im. Tadka Ajzena należy od razu podkreślić sprawę bezsporną, a mianowicie fakt, iż fabryka ta wykonuje swoje plany produkcyjne. Plan ub. roku został zrealizowany na czas, styczniowy zaś br. nie tylko wykonany, ale i przekroczony o 3 proc. Natomiast w lutym br. zaznaczył się poważny spadek produkcji.

— To chwilowe trudności, spowodowane brakiem dostatecznej ilości przędzy... — mówią w dyrekcji. — Plan lutowy zostanie wykonany. Nasza „czołówka" nie zawiedzie...

Specjalnie przytoczyłam tu słowa kierownictwa, są one bowiem typowe dla pracy w tej fabryce. Faktycznie, kiedy rozmawia się z ludźmi, kiedy przegląda się sprawozdania w biurze administracji, kiedy wreszcie po dwóch godzinach rozmów w radzie zakładowej opuszcza się fabrykę, odnosi się wrażenie, iż wszystko to, czym zakład może się pochwalić — to sukces pewnej tylko grupy ludzi: przodowników pracy, majstrów i grupowych partyjnych.

Reszta załogi pozostaje gdzieś na dalszym planie, co budzi słuszne podejrzenia o niewykorzystaniu ogromnych rezerw przez kierownictwo.

Przykładów owego niedopuszczalnego wprost zaniedbania i oderwania się zwłaszcza rady zakładowej od załogi jest aż nadto. Czyż nie znamiennym tego dowodem jest fakt, iż nikt w radzie z przewodniczącym na czele nie potrafił powiedzieć ani słowa na temat realizacji zobowiązań październikowych? Że w radzie zakładowej nie ma śladu kontroli tych zobowiązań, ani analizy pracy robotników, którzy te zobowiązania podjęli?

Czy nie dobitnym przykładem braku pracy masowo-politycznej ze strony aktywu związkowego jest wypowiedź chociażby takiej Anny Skowera, robotnicy z oddziału przędzalń zgrzebnych i grupowej związkowej, która na pytanie, jak grupa jej wykonała zobowiązania październikowe i czy podjęła zobowiązania ku czci 10-lecia PPR, odpowiedziała:

— A bo to ja wiem... Niech się każdy martwi o swoją produkcję to będzie najlepiej. Ja tam nie wiem o żadnych zobowiązaniach. Podpisałam coś tam kiedyś na papierze, ale nie mam zamiaru tracić czasu na interesowanie się co podpisałam i po co. Dali do podpisania, to podpisałam i koniec!

Czy taki mąż zaufania może mobilizować załogę? Czy może wpływać na lepszą organizację pracy w swej grupie? Jasne, że nie!

W radzie zakładowej, na ścianie wisi kolorowy plakat z napisem: „Stosujmy przodujące radzieckie metody pracy!", ale próżno szukałbyś śladu owych przodujących metod w zakładach im. Tadka Ajzena. Pomimo dużych trudności w wykonywaniu norm, zwłaszcza w tkalni na krosnach kortowych, dotychczas nie wprowadzono tu szkolenia metodą Kowalowa, a z tego co usłyszeliśmy w radzie, można wnioskować, iż niewiele ma się tu o metodzie tej pojęcia.

Natomiast sprawa szkolenia metodą Kowalowa jest bardzo popularna wśród załogi. ZMP-owiec Serafin Bąkowski, tkacz chodnikowy, wraz ze swoją 6 osobową grupą tkacką od dłuższego czasu występuje już na naradach i zebraniach z żądaniem wprowadzenia szkolenia metodą Kowalowa. Jak dotychczas jednak nikt nawet nie odpowiedział mu na jego wielokrotne interpelacje.

Trzeba zaznaczyć, że Bąkowski wyrabia 166,6 proc. normy i niewątpliwie sam mógłby spełnić doskonale obowiązki instruktora. Pod jego to bowiem okiem grupa złożona z samych młodzieżowców, osiąga stale 124,6 proc. normy, a poszczególni tkacze systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe.

— Przecież fabryka wykonuje plan, o co więc jeszcze chodzi? — pytają w radzie zakładowej.

Prosta jest na to odpowiedź. Fabryka wykonuje plan, ale planu tego nie wykonują wszyscy robotnicy. W zakładach im. Tadka Ajzena marnuje się wiele cennej inicjatywy robotniczej, wiele poważnych rezerw, które mogłyby wykonanie planu podnieść na jeszcze wyższy poziom, a pracę w fabryce uczynić wydajniejszą i lżejszą.

Trzeba, aby rezerwy te jak najszybciej włączyć do produkcji, aby wszystkim, bez wyjątku, członkom załogi stworzyć warunki pełnego rozwoju ich możliwości produkcyjnych. A droga ku temu wiedzie poprzez systematyczną opiekę nad załogą, masową pracę polityczną prowadzoną przez aktyw partyjny i związkowy oraz poprzez podnoszenie kwalifikacji zawodowych przy pomocy przodujących metod pracy.

K. W.

„Pierwsze dni" zainaugurują festiwal filmów polskich

Łodzianie od dawna już czekają na zapowiedziany festiwal filmów polskich. Jak już ostatecznie ustalono, odbędzie się on w dniach od 9 do 26 marca.

Imprezę tę zainauguruje kino „Polonia" filmem „Pierwsze dni", nakręconym na podstawie powieści pt. „Na przykład Plewa".

W nieco późniejszym terminie festiwal filmów polskich odbędzie się w Pabianicach, Piotrkowie, Zgierzu i Zduńskiej Woli. (kb)

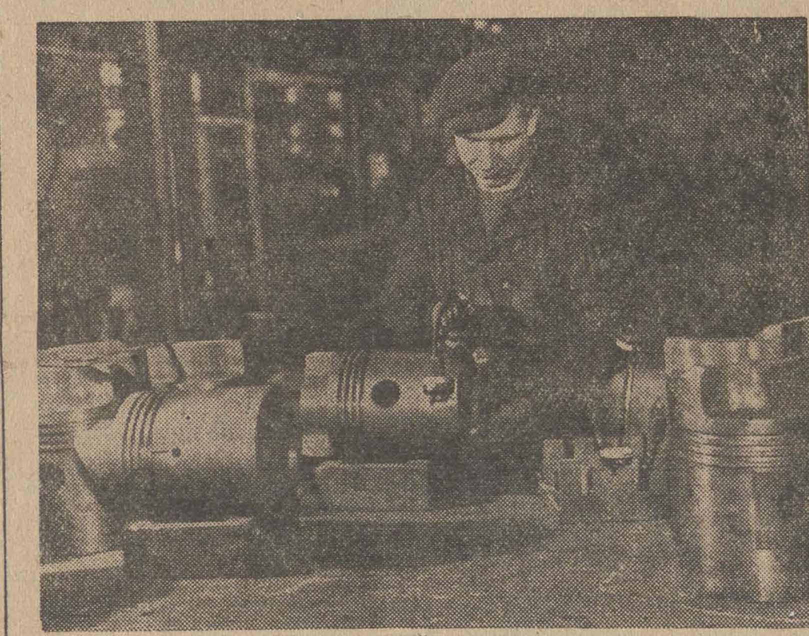
Wycieczki krajoznawcze dla chłopów województwa łódzkiego

Związek Samopomocy Chłopskiej przewiduje w roku bieżącym zorganizowanie dla chłopów województwa łódzkiego szeregu atrakcyjnych i ciekawych wycieczek krajoznawczych.

Ogółem urządzi się dziewięć wycieczek: zarówno jednodniowych i dwudniowych, jak i dłuższych.

M. in. wycieczki zorganizuje się do Warszawy, Wrocławia, Wałbrzycha, Szczawno-Zdroju i innych miejscowości. (r)

Dodatkowo 69 ton odlewów



Zakłady Mechaniczne w Gorzowie Wielkopolskim produkują części do ciągników „Ursus". Dzięki podjętym przez załogę zobowiązaniom z okazji 10 rocznicy powstania PPR zakłady otrzymały dodatkowo 69 ton odlewów.
Na zdjęciu: brygadzista kontroli ostatecznej, przodownik pracy, Józef Zaleszczyk, sprawdza wymiary tłoku do traktora „Ursus".

SCENA i ekran

„Cienie na torach"

Film, który mobilizuje do czujności

WACHLARZ tematyki filmów, wyprodukowanych w NRD, a wyświetlanych ostatnio na ekranach kin łódzkich, był szeroki i różnorodny.

Film „Burmistrz Anna" jest obrazem procesu tych przemian, jakie odbywają się w powojennej niemieckiej wsi. „Poddany" był kapitalną satyrą na prusko-cesarską biurokrację. Ludzi z tej samej epoki pokazano nam też w filmie „Futro pana Krügera".

Do zgoła innych tematów sięgnęli P. Bejach i H. Turowski, autorzy scenariusza filmu „Cienie na torach", produkcji Defy.

Rzecz dzieje się współcześnie w Berlinie: w sektorze zachodnim i wschodnim.

W sektorze wschodnim ludzie prości i uczciwi pracują nad odbudową miast.

Ale gdzieś daleko, w dobrze strzeżonych gabinetach polityków i potentatów finansowych, obmyśla się zbrodnicze plany, które mają wciągnąć ludzkość w nową otchłań wojny.

„Cienie na torach" — to banda sabotażystów, którzy — za amerykańskie dolary — grasują na terenie berlińskich i podmiejskich kolei elektrycznych, powodując katastrofy.

Film pokazuje nam dwa momenty: metody, jakimi posługuje się wywiad amerykański przy kaptowaniu sobie nowych pomocników — oraz walkę niemieckiej milicji z sabotażystami.

Na tle też tej walki rozgrywają się losy głównych bohaterów filmu: lekkomyślnego Jochena Böhlinga, którego zgubiła wódka, dolary i zręczna agentka amerykańska, dalej dzielnego milicjanta berlińskiego Ericha Schrödera i pracowniczki kolei elektrycznych, Ingi.

Powiedzmy od razu, że film „Cienie na torach" nie jest rewelacją artystyczną. Jest miejscami trochę naiwny, uproszczony. Niemniej posiada dużo walorów, właściwych dobrej sensacji, a więc wartko toczącą się akcję, barwną fabułę, obfitującą w niespodzianki i trzymającą widza w napięciu.

Dochodzą do tego momenty natury wychowawczej i społecznej. Fatalna historia upadku Jochena Böhlinga kryje w sobie zasadniczy sens. Wykazuje, że nieprzyjaciel działa w różnych postaciach, różnymi metodami. I dlatego konieczna jest czujność.

A ta czujność obowiązuje ludzi nie tylko w NRD, ale w każdym kraju, który walczy o utrzymanie pokoju.

A.



13)

— Jeżeli nawet nie jesteś komunistą, to masz komunistyczne zamiłowanie do dokładności i precyzji planowania. Powiedziałem ci już, że za Jananę mogę ręczyć. Ale według mego planu nie Janana ma się zwrócić do Amerykanów, lecz wielebny pastor Ericsson. Jest to misjonarz i nie pochodzi z Ameryki, lecz jest Europejczykiem, o ile mi się zdaje — Szwedem.

— Co nas wobec tego obchodzi Janana?

Malarz przerwał mu zniecierpliwiony.

— Bez pomocy Janany nie potrafimy skłonić szwedzkiego pastora, by starał się u Amerykanów o zwolnienie biednego, niedołężnego koreańskiego staruszka, niewinnie zaaresztowanego podczas łapanki.

— Towarzyszu malarzu, twoje rozważania na temat poglądów Wschodu i Zachodu są nieco skomplikowane. Pomysł twój wydaje mi się trochę naiwny, ale porozmawiamy o tym jutro rano.

Rankiem obudził ich mąż Lian, wołając swym grubym głosem:

— Znajduje się w obozie nr 7 nad brzegiem rzeki Han. Obóz jest administrowany przez władze amerykańskie.

TOWARZYSKIE ZEBRANIE

Pastor Ericsson postawił ostrożnie filiżankę z kawą na stoliku i zamruczał:

— Tak przypuszczam.

— Tu nie chodzi o przypuszczenie, szanowny kolego — stwierdził z odcieniem ironii w głosie najtęższy z czterech mężczyzn, w mundurze z krzyżykiem na kołnierzu. — To jest rzeczywistość, osiągnęliśmy zwycięstwo!

— Tak przypuszczam — powtórzył Szwed. — Byłoby to ogromnie ważne zarówno dla was, jak i dla tych biednych Koreańczyków.

— Czyżby kolega nie słyszał przez radio onegdajszego oświadczenia generała Mac Arthura? — zapytał zdziwionym głosem Francuz w mundurze kapelana wojskowego.

— Słyszałem, wielebni koledzy, oczywiście, że słyszałem — bronił się słabo Ericsson — ale nie zrozumieliście mnie należycie. Wszak prawda, Ingrid, że chciałem powiedzieć co innego? — zwrócił się z bezradnym wyrazem twarzy do żony, siedzącej naprzeciw w fotelu.

— Nie wątpimy w wasze zwycięstwo — wtrąciła pastorowa — ale mamy na myśli zakończenie wojny.

— Z chwilą zwycięstwa wojna kończy się automatycznie, chyba to jasne, wielebni koledzy, — oświadczył zdecydowanym głosem pastor amerykański.

— Mnie się wydaje, że wojna jest zakończona wtedy, gdy żołnierze obydwu stron walczących wracają do swoich domów — rzekła pastorowa, wstając z fotela, aby podać gościom tacę z tartinkami.

Gruby pastor spojrzał taksującym wzrokiem na kobietę. Włosy miała jasnoblond, gładko zaczesane w tył i spięte w gruby węzeł nad karkiem. Nie była zbyt wysoka, twarz miała o regularnych rysach, poruszała się powoli z dużym wdziękiem.

— Musi systematycznie uprawiać gimnastykę — pomyślał gruby pastor, obserwując białą karnację jej szyi, wyłaniającej się z wycięcia sukni. — Jest co najmniej o dziesięć lat młodsza od swego męża, nie ma chyba jeszcze czterdziestki — myślał, biorąc z tacy tartinkę.

— Oto — podjął Szwed — co właśnie chciałem powiedzieć.

— Ale przecież my nie możemy opuścić Korei — wtrącił drugi pastor amerykański, który dotychczas milcząco palił fajkę — zanim nie zniszczymy tutaj ostatecznie komunizmu.

— To jest słuszne, z tym się zgadzam, niebezpieczeństwo komunizmu powinno tu zniknąć — wtrącił pospiesznie Szwed. — Jednak — dodał po chwili milczenia — nie jestem pewien, czy za pomocą tej wojny... Właśnie to chciałem powiedzieć, wielebni koledzy, wy jesteście w Korei zaledwie od kilku dni, a my mieszkamy tu taj już od lat. Obserwowaliśmy cierpienia tego dobrego i szlachetnego narodu. O to właśnie chodzi.

— Ach, to jest oczywiste, to jest prawda — wtrącił Anglik. — Koreańczycy z Południa znacznie różnią się od tych z Północy. Czytałem ciekawą korespondencję na ten temat w „Daily Express".

— Ach, tak? — zdziwiła się pastorowa, otwierając szeroko błękitne oczy i obciągając nerwowo suknię na kolanach. — Nigdy o tym nie słyszałam. Co ty na to, Oskar?

— No, tak, jest może jakaś różnica w budowie fizycznej — zaczął Szwed. — Mieszkańcy Północy mają...

— Nie — przerwał Anglik. — Korespondent „Daily Expressu" podkreśla zasadnicze różnice charakteru, temperamentu i obyczajów. Koreańczycy z Północy są ludem prymitywnym i gwałtownym. Tak właśnie czytałem w dzienniku.

— Oto dlaczego są komunistami — zakończył gruby Amerykanin.

— Kto mógł napisać ten artykuł? — zapytał zatroskanym głosem Szwed. — Pewno autor nie był nigdy w Korei. Przecież Koreańczycy są tacy sami w Korei Północnej jak i w Południowej. Chcieliby tylko żyć w spokoju, czyż nie prawda, droga Ingrid?

(D. c. n.)

Naszym zdaniem

„Wymienią czy nie?"

TAKIE pytanie zadawał sobie Czytelnik M. P., podążający do sklepu nr 616 MHD z kupioną tam żarówką 125 V, 200 W, za którą zapłacił 9 zł. Żarówka, wkręcona do lampy — zabłysła, aby momentalnie zgasnąć i tyle było jej żywota!

Reklamacja jednak, jak się okazało, nie zdziwiła sprzedawców. Nic dziwnego — reklamujących wciąż tu nie brakuje, a i tego dnia było ich w sklepie co niemiara.

— Bateria anodowa, którą mi sprzedaliście do radioaparatu — reklamuje ob. Z. G. — ma przerwy w łączeniu i nic nie jest warta. Nie mam pieniędzy na wyrzucenie!

— Przyniosłam lampę — mówi w zdenerwowaniu ob. Cecylia S. — ani rusz nie mogę wykręcić nie palącej się żarówki, którą mi sprzedaliście. Oprawka jej kręci się bez końca...

— Co to, sprzedajecie wyładowane baterie?...

Te i owe skargi wnoszą klienci, a pracownicy sklepu bezradnie rozkładają ręce:

— To nie nasza wina!...

Wiadomo, że nie sklep produkuje i nie wina to sklepu. Ktoś jednak ponosi przecież odpowiedzialność za produkcję, za kruszący się klej czy masę wokół czopu żarówki, do której środka przedostaje się powietrze. Ktoś powinien odpowiadać za dostarczone do sklepu wyładowane baterie, za sprzedawanie klientom żarówek o mocy 25W, gdy w rzeczywistości zapłacił za żarówkę o 60W i to z tego tylko powodu, że był wadliwy napis na oryginalnym opakowaniu Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii...

Bo ostatecznie klient ma prawo domagać się, by sklep zaopatrzony był w towar nadający się do użytku, a nie w odpadki, zalegające półki. (p)

Hodowla królików daje hodowcom dużo korzyści

W najbliższym czasie Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpi do popularyzacji wśród ludności województwa łódzkiego hodowli królików.

Hodowla królików jest bardzo opłacalna, biorąc pod uwagę, że wyżywienie królika nie jest ani trudne, ani też kosztowne. W każdym bowiem gospodarstwie jest wiele odpadków, które można wykorzystać do tego celu.

Natomiast korzyści są duże. Z królika mamy bardzo smaczne i pożywne mięso, skórkę, która stanowi cenny surowiec dla przemysłu skórzanego, a także tak bardzo poszukiwaną wełnę—angorę.

Z chlubnych kart 10-lecia

„Promieniści" walczą z okupantem

W r. 1942 powstała w Łodzi organizacja „Promienistych", rekrutująca się wyłącznie z młodzieży robotniczej. Pod politycznym kierownictwem PPR młodzież ta stanęła do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. W późniejszym okresie, wchodząc już w skład „Gwardii Ludowej" oddział tej młodzieży walczył nadal pod nazwą „Promieniści".
Oto jeden z fragmentów tych walk.

WSTAŁ ciepły dzień wiosenny. Ot, taki sobie zwykły dzień, jakich tej wiosny było już w Litzmannstadtcie wiele. Rzekłbyś, ów 10 kwietnia roku 1943 nic nowego nie przynosił, niczym się od poprzednich dni nie różnił.

Oberkommando der Wehrmacht znowu użyło w komunikacie radiowym wyrażenia „planmässig geräumt" (planowy odwrót). Na ustach polskich mieszkańców Litzmannstadtu znowu zagościł ironiczny uśmiech...

— Od czasu tych „batów" pod Stalingradem stale się „planowo" wycofują... „Planowo", he he... Koń by się uśmiał!...

I spoglądając na hitlerowców, pyszałkowatych i głupio - dumnych, spacerujących po ulicach miasta, jak gdyby tam, na froncie wschodnim wszystko przebiegało dla nich w jak najlepszym porządku — kłuli ich przekorą swych myśli.

— Niezadługo śladu tu po was nie zostanie, wy zbiry!...

Tego to 10 kwietnia, w małym mieszkanku na Marysinie III obchodzono imieniny. Przy skromnie zastawionym stole zasiadło sześciu młodych ludzi. Sami chłopcy. Lecz — co to za imieniny? Bez toastów? A rozmowy? Z imieninami całkiem się nie wiążą. Przy tym, zamiast nazwisk, padają w nich pseudonimy...

Właśnie zabiera głos „Łucznik":

— Myślę, że samo podpalanie niemieckich gospodarstw — to teraz trochę za mało. My, „Promieniści", musimy obecnie zdobyć się na inne formy walki z okupantem. Jak ty się na to zapatrujesz, „Leszku"? Od ciebie, jako komendanta grupy, wiele zależy...

Nazwany „Leszkiem" (jego prawdziwe nazwisko brzmiało Stanisław Gajek) poruszył się w krześle.

— Tak jest. Powinniśmy wkrótce wyruszyć w pole. Tylko że w naszej organizacji mamy zaledwie kilka pistoletów i jeden granat ręczny...

— Broni jest dosyć — odparł na to „Beton" (Prożek). — Możemy ją mieć, ale ona sama do nas nie przyjdzie. Trzeba ją zdobyć!...

— I zdobędziemy! — rzekł twardo „Leszek". — W Łodzi na pewno jej dla nas nie zabraknie...

„Hela" (Zdzisław Fibiak), „Puma" (Dominiak), „Łucznik" (Mietek Wołos), „Beton" i Janek Solarek aż poczerwienieli z emocji.

— W takim razie ty, „Hela", przygotujesz wywiad — zdecydował „Leszek".

„Hela" nie zawiódł. Za dwa dni „Leszek" słuchał już jego raportu. Natychmiast po pracy pobiegł do Prożka.

— Słuchaj, „Beton", możemy już zabrać się do opracowania planu. Mo im zdaniem, najlepszym będzie na tę akcję dwudziesty kwietnia, dzień urodzin Hitlera...

DŁUGO rozmawiali z sobą tego wieczora. Stanęło na tym, że chłopcy będą na nich czekać 20 kwietnia o godz. 15.30 na rogu 11 Listopada i Żeligowskiego.

Długo wlókł się czas do dwudziestego. „Promieniści" nie mogli się wprost doczekać. Aż wreszcie upragniony dzień nadszedł. Dwadzieścia po drugiej już byli na miejscu.

— Oby tylko „Leszkowi" nic nie przeszkodziło — szeptał „Łucznik" do „Pumy".

Brakowało dwu minut do umówionego terminu, gdy w oddali ujrzeli „Leszka". Nadchodził z „Betonem". Po kolei weszli do pobliskiego mieszkania „Heli".

— Towarzysze „Promieniści"! — mówił „Leszek". — Broń weźmiemy sobie ze składu Chabrowskiego na Piotrkowskiej 83. „Beton" i „Puma" na mój znak wejdą pierwsi do sklepu i przygotują teren, ja z „Łucznikiem" wejdę po nich, a „Hela" i Janek będą stanowili „obstawę". No, a teraz — do dzieła!...

Parami, tak jak ich porozdzielał „Leszek", szli w pewnych odstępach w kierunku śródmieścia. Weszli już na Piotrkowską, Adolf-Hitler-Strasse, która flagami ze swastyką czciła dzień urodzin „niezwyciężonego" Führera. Jeszcze kilkanaście minut — i oto znaleźli się przed posesją nr 83.

Sklep z bronią i amunicją Chabrowskiego znajdował się tuż przy bramie.

Chłopcy zajęli stanowiska. Koło domu kręciło się wielu umundurowanych Niemców: policja, SA, SS, NSDAP...

„Leszek" spojrzał na zegarek: za pięć piąta. W sklepie zamykano drzwi frontowe, a na okna wystawowe nakładano siatki. Po chwili, bocznymi drzwiami wyszedł na podwórze ekspedient, aby zabezpieczyć okno magazynu. Gdy tylko wrócił, „Leszek" dał znak...

„Beton" i „Puma" udali się za sprzedawcą. Sekunda — i już byli w sklepie. Dobyli rewolwerów.

— Hände hoch! Ruhe! — zabrzmiał spokojny głos „Pumy".

Hitlerowcy oniemieli. Jak to? W biały dzień, w samym centrum miasta — napad na niemiecki sklep z bronią? Jednakże o jakimkolwiek oporze nawet myśleć się bali. Grubawy hitlerowiec, z partyjnym znaczkiem w klapie, trząsł się jak osika. Jego i trzech pozostałych „Puma" bezustannie trzymał pod rewolwerem, podczas gdy „Beton" rozmawiał z jedynym, jak się okazało, ekspedientem-Polakiem, któremu przybyli przed chwilą „Leszek" i „Łucznik" polecili układać broń i amunicję.

— A wy, towarzysze, załadujcie tych szkopów do piwnicy... — rozkazał „Leszek".

— Lassen Sie uns, bitte, am Leben... — zajęczał grubas. — Wir haben Kinder... (Darujcie nam życie, mamy dzieci).

Hitlerowców zrewidowano. „Puma" szybko odchylił klapę piwnicy, do której po kolei wchodzili wystraszeni więźniowie.

W TYM samym czasie na ulicy zapanowało lekkie zdenerwowanie. Janek i „Hela" mocniej ścisnęli pistolety w kieszeniach. Przed bramą zatrzymał się dwuosobowy patrol policji. Jeden z żandarmów nacisnął guzik dzwonka przy bramie. Po chwili zjawił się dozorca.

— Alles hier sauber machen! Verstanden, du Schweinshund?! (Zrobić tu porządek, zrozumiano, ty świński psie!?) — ryknął nań żandarm, wskazując na zabrudzoną jezdnię.

Chłopcy na „obstawie" odetchnęli z ulgą...

Tymczasem w sklepie paczki z amunicją, układane na podłodze, rosły z minuty na minutę. Trzynaście pistoletów i maszyna do pisania leżały na ladzie.

— W kieszeniach nie da się przecie tego wynieść... — stwierdził „Leszek". — Czekajcie, pójdę po dorożkę...

Wybiegł na ulicę i począł się rozglądać. Żadnej nie widać! Pobiegł do Moniuszki — nic. Do Przejazdu — też nic! Wreszcie, udało mu się jedną złapać.

— Pan wolny? — zapytał dorożkarza.

— A kto z nas dzisiaj wolny?... — odparł ten z flegmą. — Ale jechać mogę...

Po chwili stanęli w bramie. Chłopcy szybko ładowali zdobycz, podczas gdy dorożkarz, zgubiwszy uśmiech, spoglądał na nich mocno zdziwionymi oczyma.

— No, gotowe... Jedź pan! — rzucił mu „Leszek", sadowiąc się wygodnie z „Betonem".

Dorożka pomknęła przez Adolf-Hitler-Strasse...

Na tej samej Adolf-Hitler-Strasse, w „spokojnym Litzmannstadtcie", o tym samym czasie dumnie przechadzali się żandarmi, SS- i SA-mani. Tego wiosennego dnia ich myśli biegły do Berlina:

— Unser Führer feiert heute seinen Geburtstag... (nasz führer świętuje dziś swoje urodziny).

Sergiusz Kłaczkow

Mieszkania przed wojną i dziś



Potrzeby kulturalne i mieszkaniowe ludności robotniczej nie interesowały rządów kapitalistyczno - obszarniczych Polski sanacyjnej. Na zdjęciu z lewej—tak „mieszkali" bez robotni na Górnym Śląsku (r. 1933).

←

A takie oto domy wznosimy teraz dla ludzi pracy. (Zdjęcie z osiedla robotniczego huty „Ostrowiec").

↓

Rozwija się współzawodnictwo

o tytuł najlepszego majstra

przemysłu odzieżowego i skórzanego

Odpowiadając na apel Jana Kubickiego z Radomskich Zakładów Obuwia, majstrowie z zakładów przemysłu odzieżowego i skórzanego przystępują do współzawodnictwa o tytuł najlepszego majstra.

Majstrowie ci opracowują — w oparciu o podjęte przez robotników podległych im działów zobowiązania produkcyjne — projekty przyspieszenia wykonania oddziałowego planu, m. in. przez wzmożenie produkcji, uzyskiwanie oszczędności surowców i materiałów pomocniczych, podniesienie jakości produkcji, zwiększenie opieki nad maszynami. Sami zaś zobowiązują się udzielać najpełniejszej pomocy załodze w realizacji zobowiązań.

Ponadto majstrowie postanawiają: szkolić słabszych pracowników, tak, aby wszyscy robotnicy wykonywali 100 proc. normy, brać jak najaktywniejszy udział w naradach wytwórczych itp.

Majster Loncowa z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego w Łodzi zgłosiła wraz ze swoim zespołem zobowiązanie wykonania przez oddział planu kwartalnego na I kwartał bież. roku w 117 proc.

Realizacja tego postanowienia da dodatkową produkcję wartości ponad 344 tys. zł. Ponadto korabielnikowcy oddziału Loncowej postanowili zaoszczędzić wiele surowca i setki metrów materiałów pomocniczych. Postanowiono również zmniejszyć ilość poprawek o 60 proc., a w wypadku zmiany asortymentu produkcji uzyskiwać po 5 dniach 100 proc. poprzedniej wydajności całego zespołu.

Podobne zobowiązanie podjął majster Wojciechowski wraz ze swym zespołem z Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, majstrowie Kazimierz Kuc i Tadeusz Żmudka z garbarni w Łodygowicach, Stanisław Woleń z Zakładów Rymarskich w Lublinie, Bronisław Reda z Lubelskiej Fabryki Futrzarskiej, majstrowie Lubelskiej Fabryki Obuwia i wielu innych.

Wystawa przeciwgruźlicza otwarta będzie w ZPB im. Stalina

W poniedziałek 18 lutego br. nastąpi otwarcie w ZPB im. Stalina ruchomej wystawy przeciwgruźliczej, zorganizowanej przez łódzki oddział PCK. W ramach wystawy przeprowadzane będą prelekcje, które zaznajomią zwiedzających, w jaki sposób prowadzona jest u nas walka z gruźlicą.

Po pewnym czasie wystawa zostanie przeniesiona do lokalu ORZZ, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dzierżyńskiego oraz innych większych zakładów pracy.

Robotnicy kół Wszechnicy Radiowej

wzorowo przygotowali się

do zimowej sesji egzaminacyjnej

Zimowa sesja egzaminacyjna na Wszechnicy Radiowej dobiegła już końca. Z terenu Łodzi i województwa do egzaminów przystąpiło ponad 560 osób.

Przyznać trzeba, że egzaminy wypadły bardzo pomyślnie: za dobre przygotowanie się wyróżniono ogółem 299 słuchaczy kół Wszechnicy, w ogromnej większości pracowników fizycznych.

Stosunkowo najlepiej przygotowały się do egzaminów koła robotnicze zakładów przemysłu odzieżowego „Wólczanka", Rejonowego Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego, pracowników bocznicy kolejowej w Olechowie, kolejarzy służby ruchu w Widzewie i in.

Jeśli chodzi o wyniki indywidualne, szczególnie dobrze zdały egzaminy: robotnica „Wólczanki" ob. Irena Kubiak, mechanik - spawacz z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ob. Flakiewicz, monterzy Rejonowego Urzędu T-T ob. ob. Kazimierz Lewy i Henryk Grabowski oraz wielu innych.

Następne egzaminy, tym razem w ramach sesji wiosennej, odbędą się w okresie od maja do lipca br. Punktem honoru dzisiejszych prymusów, tak kół jak i poszczególnych słuchaczy, będzie dążenie do zatrzymania palmy pierwszeństwa.

Nie wiadomo tylko, czy im się to uda, bo pozostałe koła z pewnością postarają się zdać najbliższe egzaminy jeszcze lepiej, niż ostatnio.

(bk)

Pomoce naukowe w wzorcowym salonie CZS

W poniedziałek 18 bm. nastąpi otwarcie wzorcowego salonu Centrali Zaopatrzenia Szkół przy ulicy Piotrkowskiej 107.

W salonie tym znajdą się pomoce naukowe dla szkół różnych typów— począwszy od przedszkoli, kończąc na wyższych uczelniach. W oddzielnych stoiskach zgrupowane będą pomoce potrzebne do nauki chemii, fizyki, anatomii itp.

W wyniku naszych interwencji...

■ **...produkcja szminek teatralnych, rozpoczęta w ub. r. przez wytwórnię „Warszawianka" (dawniej „Elida"), pokryje już w pełni zapotrzebowanie centrali obsługi przedsiębiorstw artystycznych.**

■ **...sprzątaczkom Gł. Inst. Włókiennictwa udzielono upomnienia w związku z niedostatecznym oszczędzaniem opału. Niezależnie od tego GIW stwierdza, że w laboratoriach Instytutu wymagana jest ze względu na specyficzny charakter prac temperatura do 20 stopni włącznie.**

■ **...ob. W. Janowska proszona jest przez CZ Przem. Art. Skórzanych (Piotrkowska 263) o podanie swego adresu w celu właściwego załatwienia reklamacji w sprawie kupionej walizki, która stała się bezużyteczna z powodu tandetnych zamków.**

■ **...prośba mieszkańców, aby punkt sprzedaży wody u zbiegu ul. Łagiewnickiej i Spacerowej był czynny dwa razy dziennie — nie może być uwzględniona z braku dostatecznego personelu obsługującego.**

■ **...zlecenia na przydział tarcicy iglastej dla ZPB im. R. Luksemburg nie wykonano, gdyż ekspozytura PCD w Łodzi omyłkowo zrealizowała to zlecenie na rzecz ZPB im. Szymańskiego. Do naprawienia błędu przyczynił się nasz artykuł. Sprawę omawiano na naradzie roboczej, z której wyciągnięto konsekwencje i właściwą naukę na przyszłość.**

■ **...reperacja została wykonana należycie—głosi odpowiedź Zw. Branż. Sp. Pracy na naszą interwencję w sprawie skargi czytelnika, że punkt usługowy (Piotrkowska 7?) oddał mu but z reperacji bez załatania dziury. Otrzymane wyjaśnienie nic nie wyjaśnia. But nadal świeci dziura.**

POLSKA—ČSR
Kło z kim
zmierzy się w ringu

Reprezentacje bokserskie Polski i Czechosłowacji zmierzą się w niedzielę, 17 bm. na wrocławskim ringu, w 14 spotkaniu międzypaństwowym.

Bilans dotychczasowych spotkań z Czechosłowacją jest pomyślny dla nas: wygraliśmy 7 spotkań, zremisowaliśmy 4-krotnie i doznaliśmy 2 porażek.

Jaki będzie wynik meczu niedzielnego?

Na to pytanie trudno dać wiążącą odpowiedź, gdyż jedynym sprawdzianem sił są wyniki uzyskane przez niedzielnych przeciwników w spotkaniu z Węgrami. W obu meczach zwyciężyli Węgrzy 12:8, co wskazywałoby na to, że klasa polskich bokserów i czechosłowackich jest równa.

W ringu spotkają się następujące pary:

Kasperczak — Majdloch, Stefaniuk — Muzlay, Drogosz — Zachara, Kudłacik — Jerzabek, Sadowski — Vitovec, Chychła — Koudela, Musiał — Torma, Nowara — Prichoda, Grzelak — Koutny, Gościański — Netuka.

Z Łodzi wyjeżdża do Wrocławia na mecz specjalny pociąg wycieczkowy „Orbisu". Odjazd z dworca Łódź - Kaliska w nocy, o godz. 1.20.

Nowych sędziów
ujrzymy
na boiskach piłkarskich

Kurs dla kandydatów na sędziów piłki nożnej i hokeja na lodzie zorganizowany przez kolegium sędziów ŁKKF został zakończony.

Na 45 osób zapisanych, 22 złożyło egzaminy z pomyślnym wynikiem. Młodzi sędziowie będą mogli wykazać się zdobytymi wiadomościami już w drugiej połowie marca br., gdy do walki wyruszą wszystkie drużyny piłkarskie m. Łodzi.

RADIO

NIEDZIELA, 17 LUTEGO

9.30 „Misiowe przechwałki" — słuchowisko, 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa", 10.20 Poezja i muzyka, 10.50 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem", 11.10 Muzyka operetkowa, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.25 Koncert rozrywkowy, 14.00 Audycja literacka, 14.15 Program lokalny, 15.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki", 15.15 „Daję słowo" — słuchowisko, 16.20 Program lokalny, 16.50 Felieton, 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 Audycja o sztuce Michała Lermontowa pt. „Maskarada", 19.15 Pieśni w wykonaniu Paul Robesona, 19.30 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instrumentalnego J. Haralda, 20.00 „Na fali humoru i satyry", 20.30 Koncert chopinowski, 21.30 Pieśni Schumana i Schuberta w wykonaniu Wandy Wermińskiej, 22.40 „Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę" — płyty. W programie: W. A. Mozart: koncert d-moll na fortepian i orkiestrę wykona Wilhelm Kempff z towarzyszeniem orkiestry, 23.10 Muzyka na dobranoc.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital Nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — „Horsztyński" — 18.30.
Wojska Polskiego — „Zemsta", 15.30 „Sługa dwóch panów", 19
Powszechny — „Damy i huzary", 19
Mały — „Dwa tygodnie w raju", 19
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17
Arlekin — „Depesza choinkowa" — 17
Gnom — „Paluszka", 18

KINA

BAJKA — Zwariowane lotnisko — 18, 20
BAŁTYK — Cienie na torach — 14, 16, 18, 20.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21
Program dla najmłodszych: 15, 16
MŁ. GWARDIA — Bajka o rybaku i rybce — 16, 18, 20
MUZA — Ślub z przeszkodami — 18, 20
POLONIA — Załoga — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Skandal w Clochemerle — 18, 20
REKORD — Kopciuszek — 18, 20
ROBOTNIK — Rwący potok— 17, 19
ROMA — W dni pokoju — 18, 20
SOJUSZ (N. Złotno) — Na odsiecz Carycyna — 18.30
STYLOWY — Niedźwiedź — 18, 20
ŚWIT — Kulisy ringów — 18, 20
TATRY — Wielkie nadzieje — 15.30, 17.45, 20
WISŁA — Życie zwycięża, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Wyzwolona ziemia — 15.45, 18, 20.15
ZACHĘTA — Szalony lotnik — 18, 20

Uroczyste otwarcie VI Igrzysk Zimowych



Ponad 30 tysięcy widzów zgromadziło się na stadionie Bislet w Oslo, gdzie 15 bm. odbyła się uroczystość otwarcia VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Po odegraniu fanfar olimpijskich, na stadion wmaszerowały delegacje 30 państw uczestniczących w igrzyskach.

Otwarcia Olimpiady dokonała księżniczka Ragnhild.

Po zapaleniu znicza olimpijskiego przez narciarskiego mistrza Norwegii sprzed pierwszej wojny światowej, Bergendahla, odegrano hymn olimpijski, po czym czołowy skoczek norweski Falkenger złożył w imieniu wszystkich uczestników mistrzostw przysięgę olimpijską.



O godz. 13.00 w Norefjell (120 km od Oslo) odbyła się druga konkurencja alpejska—slalom-gigant mężczyzn. Na trasie długości 2.300 m ustawiono 62 bramki. W konkurencji tej startowało 84 zawodników z 26 państw. Slalom nie przyniósł niespodzianek. Pierwsze cztery miejsca zajęli faworyci. Zwyciężył Norweg Eriksen w czasie 2:25,0 przed Austriakami Pravda i Spiessem 2:28,8. Czwarte i piąte miejsce podzielili Zeno Colo (Włochy) i Schoepf (Austria), uzyskując jednakowy czas 2:29,1. Na szóstym miejscu sklasyfikowano Schneidera (Szwajcaria) 2:31,2.

Komisja sędziowska zdyskwalifikowała Austriaka Schoepfa, który zajął „ex aequo" czwarte miejsce z Zeno Colo.

Zawodnicy polscy, którzy startowali w slalomie-gigancie zajęli środkowe miejsca w stawce 82 sklasyfikowanych uczestników tej konkurencji.

Z Polaków najlepiej wypadł Dziedzic, który zajął 38 miejsce, uzyskując czas 2:50,3. Tuż za nim uplasował się Płonka z wynikiem 2:51,5. Roj zajął 41 miejsce, uzyskując czas 2:52,2. Marusarz był 48 z czasem 2:55,5.

W sobotę rozegrany zostanie bieg zjazdowy, do którego zgłoszonych jest 91 zawodników.

Polacy po wylosowaniu numerów startowych pojadą w środku stawki, mając numery między 40 i 55.

W zgłoszeniach do kombinacji norweskiej brak jest Krzeptowskiego, który podczas treningowego skoku na skoczni w Holmenkollen doznał wybicia obojczyka.



Wieczorem na lodowisku Jordal Amfi rozpoczął się olimpijski turniej hokejowy. W pierwszym meczu USA wygrały z Norwegią 3:2 (0:1, 2:0, 1:1). Norwegia zdobyła prowadzenie ze strzału Solheima. W drugiej tercji Oss i Mulhern zdobyli prowadzenie dla USA. W ostatniej tercji Gulbrandsen strzelił wyrównującą bramkę, jednak na cztery minuty przed końcem meczu Oss zdobył zwycięski punkt dla USA.

W dalszych spotkaniach hokejowych uzyskano następujące wyniki:

Czechosłowacja — Polska 8:2 (3:1, 2:1, 3:0), Szwecja — Finlandia 9:2. Wynik ostatniego meczu Kanada — Niemcy, zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków w stosunku 15:1.

* * *

Na torze w Frognerseteren odbyło się w piątek zakończenie konkurencji bobslejowej w dwójkach. Wszystkie osady przejechały tor dwa razy, a o zwycięstwie decydował łączny czas czterech ślizgów.

Pierwsze miejsce zajęły Niemcy I 5:24,5 min. przed USA I 5:26,8 i Szwajcarią I 5:27,7.

Zawody zostały opóźnione o przeszło godzinę ponieważ kierownictwo ekipy amerykańskiej złożyło protest, twierdząc, że tor jest zbyt niebezpieczny do jazdy. Protest został odrzucony.

Przygotowani „na medal"

Radość wśród junaków
wywołała zapowiedź przeprowadzenia wieloboju

Wielobój junacki organizowany przez Komendę PO Służba Polsce poruszył młodzież wszystkich hufców—dobrych i złych. Jasno określono zadania wieloboju: ma on dzięki swej masowości — weźmie w nim udział ponad 30 tys. junaków — zainteresować młodzież sportem strzeleckim, pobudzić do życia śpiące często hufce SP, uaktywnić koła sportowe.

W najbliższą niedzielę, w pierwszym dniu zawodów junackich startować będzie młodzież z Technikum Dziewiarskiego oraz z zakładów im. Stalina.

Z Technikum Dziewiarskiego startować będzie 79 junaków i... jedna junaczka.

Zacznijmy nasz przegląd przodującego hufca od tej jedynaczki.

Jest to Jadwiga Antoszczyk z klasy IVa, jedna z lepszych uczennic, nie ustępująca swym kolegom w strzelaniu i w mustrze. Słowem, dziewczyna na schwał pod każdym względem. Reszta zespołu to chłopcy. W klapach prawie wszystkich z nich błyszczą odznaki SPO.

Wszyscy z niecierpliwością oczekują niedzieli.

Komendantka hufca szkolnego SP, por. Janina Żakowska jest zdania, że w wieloboju niedzielnym najlepiej się spiszą wzorowi junacy i równie wzorowi uczniowie: Podkul, Mikuś, Pelczar, Lula, Majda, Majerowicz i Sneka. Inni jednak nie będą wiele gorsi.

— Organizacja SP-owska w zakładach im. Stalina po prostu leżała — opowiada nam por. Żakowska. — Junacy nie potrafili nawet przybrać postawy zasadniczej ani stanąć w dwuszeregu. Teraz jednak zmieniła się sytuacja. Junacy przygotowują się intensywnie do wieloboju. Codziennie odbywają się zbiórki, na których przerabiają musztrę, postawy strzeleckie, strzelanie. Junacy już teraz są nieźle przygotowani do wieloboju, do niedzieli zaś przygotowani będą „na medal". Medalu co prawda nie dostaną, otrzymają jednak liczne nagrody innego rodzaju; dyrekcja już teraz przygotowuje miłe niespodzianki dla zwycięzców oraz wszystkich uczestników wieloboju.

Jedną z niespodzianek możemy już „ujawnić" — będzie to wieczornica połączona z kolacją, na którą zaproszeni zostaną wszyscy uczestnicy wieloboju.



Sport strzelecki staje się masowy. Na stanowiskach coraz częściej widzi się zawodniczki ubiegające się o odznakę SPO. Muszą one jednak osiągnąć wymagane minima, a to bez treningu jest dość trudne.

Niedzielne wycieczki

Narciarze łódzcy
ubiegają się o odznakę NON

Okręgowa Komisja Narciarska PTTK w Łodzi organizuje 17 bm. dokończenie serii wycieczek o Nizinną Odznakę Narciarską PTTK wg. następującego planu:

o godz. 9 zbiórka przy krańcowym przystanku tramwajowym „17" (róg Warszawskiej i Wycieczkowej) dla tych, którzy odbyli w ub. niedzielę wycieczkę w Tuszyn-Lesie.

o godz. 8 zbiórka na Pl. Niepodległości pod zegarem (skąd nastąpi odjazd do Tuszyn-Lasu) dla tych, którzy w niedzielę dn. 3 bm. odbyli wycieczkę na trasie Łagiewniki-Słowik.

Dalsze zdobywanie NON odbywać się będzie tylko indywidualnie wg. obowiązującego regulaminu.

Pierwsze zawody
kadry piłkarskiej

Po zaprawie kondycyjnej, którą piłkarze krakowskiego ośrodka szkoleniowego prowadzili pod kierownictwem węgierskiego trenera Kiralyego oraz trenerów państwowych Matyasa i Jezierskiego, w niedzielę 17 bm. odbędzie się pierwszy mecz treningowy.

Drużyny wystąpią w następujących składach: Unia: Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Wieczorek, Alszer, Cieślik, Krasówka, Tim, Wiśniewski (rezerwowi—Skromny, Grzywocz, Cichoń, Panisz, Jeronimek, Sobek).

Gwardia: Jurowicz, Flanek, Gędłek, Mamoń, Kaszuba, Szczurek, Kotaba, Gracz, Kohut, Rajtar, Mordarski (rezerwowi — Szczurzyński, Barwiński, Glimas, Jaśkowski, Oprych, Feluś).

Zgłoszenia do mistrzostw
w tenisie stołowym
przyjmują sekcje ŁKKF i WKKF

Sekcja Tenisa Stołowego ŁKKF przyjmuje zgłoszenia zawodników i zawodniczek do mistrzostw Łodzi na rok 51/52 w konkurencjach indywidualnych kobiet, mężczyzn i juniorów-mężczyzn.

W zgłoszeniach juniorów należy podać rok urodzenia zawodnika (górna granica grupy juniorów rok 1934). Koła Sportowe spoza terenu m. Łodzi winny nadsyłać zgłoszenia do Sekcji Tenisa Stołowego WKKF, ul. Curie-Skłodowskiej 28, do dnia 18.II.52 r. włącznie.

Mistrzostwa rozgrywane będą osobno dla Łodzi i województwa.

Chiny Ludowe
zgłosiły akces
do M. Kom. Olimp.

Jak donosi agencja Singhua, Komitet Kultury Fizycznej Chińskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej zgłosił ostatnio w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim udział Chin Ludowych w Olimpiadzie letniej w Helsinkach.

Komitet K. F. Chin Ludowych dodaje, że jest jedyną organizacją sportową upoważnioną do reprezentowania sportu chińskiego na arenie międzynarodowej, w przeciwieństwie do komitetu sportowego kliki kuomintangowskiej na Taiwanie, który nie ma najmniejszego prawa reprezentować milionowych rzesz sportowców chińskich

Drugą wycieczkę
dla narciarzy
urządza ZS Włókniarz

Rada Okręgowa ZS Włókniarz zorganizowała w ub. niedzielę wycieczkę narciarską w okolice Łagiewnik, w której wzięło udział 217 osób. W nadchodzącą niedzielę zostanie zorganizowana druga wycieczka, w której mogą wziąć udział wszyscy członkowie kół sportowych. Zbiórkę wyznaczono na godz. 9 w Łagiewnikach przy leśniczówce, dojazd tramwajem nr 17.

Wszyscy uczestnicy będą mogli wypożyczyć sprzęt narciarski i zdać normy na SPO i BSPO.

59) **SELENE 384.000** Fantastyczna powieść rysunkowa



Ponowny komunikat głosi: „W razie niespodziewanego wylądowania rakiety, każdy kto będzie tego świadkiem, ma obowiązek zaraz o tym zameldować najbliższej jednostce wojskowej, milicji, instytucji naukowej, a przede wszystkim najbliższej stacji radiowej".

Od tej chwili fala podniecenia ogarnia zwłaszcza ludzi o słabych nerwach lub chorobliwej wyobraźni. Jedni szukają schronów, aby im rakieta nie spadła na głowę. Inni telefonują, gdzie się da, że już ją widzieli i podają szczegóły.

Mieszkańcy niektórych domów kolejno dyżurują na dachu, żeby lądowanie rakiety nie uszło ich uwagi. Foto i kinoreporterzy są w rozpaczy: jak tu chwycić sensację, która może zdarzyć się wszędzie i o każdej porze?

Kołtuńska, która zapewniała, że członkowie wyprawy zginęli, jak serdelki w paszczy, teraz opowiada o nowym śnie: oto do jej pokoju wjechała klatka, cała złocona, w niej były cztery białe myszki: „Tylkom nie widziała, moja pani, czy te myszki byli żywe, czy zdechłe, Królewicze moi!"

Redaktor naczelny E KRONIEWICZ tel. 112 60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223 05. — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 137 47, 109 62 Dział Gospodarczy: 129 13. — Dział listów: 103 04. — Dział Kulturalno Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 137 47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114 75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-3-11548